

Portal Województwa Lubuskiego



Szpital dziecięcy nie potrzebuje szumu medialnego



Kategoria - Zdrowie

Data publikacji -5 sierpnia 2020 godz. 13:23

Marszałek i lekarze apelują: marzenia się spełniają, gdy jest drużyna, a nie bicie piany. Centrum Zdrowia Matki i Dziecka za chwilę zacznie przyjmować dzieci, a grupa radnych wraca do spraw sprzed 7 lat!

Marszałek Elżbieta Anna Polak zwołała konferencję prasową w odpowiedzi na zapytania radnych klubu Samorządowe Lubuskie. Pytają o kadre, liczbę łóżek, strukturę Centrum Zdrowia Matki i Dziecka oraz sprzęt „bo same mury nie zadbają o

zdrowie i życie najmłodszych”. Obok marszałek stanęli Kazimiera Kucharska – Barczyk, kierownik Klinicznego Oddziału Pediatrii Szpitala Uniwersyteckiego, od początku związana z powstaniem Centrum i prof. Marcin Zaniew, pełnomocnik prezesa zarządu szpitala ds. utworzenia Centrum Zdrowia Matki i Dziecka, kierownik Katedry Pediatrii, zastępca dyrektora ds. kształcenia, czyli najlepsze źródło informacji w tej sprawie. – Czuję się osobiście dotknięty zapytaniem grupy samorządowców. Mam wrażenie, że robi się z tego sprawa polityczna, że wracamy do punktu wyjścia – powiedział prof. Zaniew.

Pytaniami radnych klubu Samorządowe Lubuskie mocno zaskoczona jest też marszałek Elżbieta Anna Polak. – Byli u mnie 29 lipca. Rozmawialiśmy o różnych sprawach. Nie padło ani jedno pytanie o Centrum Zdrowia Matki i Dziecka. To oczywista oczywistość, że mury nie zadbają o zdrowie i życie najmłodszych. Każdy wie, że najpierw buduje się dom, a potem się dom urządza. Wykonaliśmy morderczą pracę, zaangażowało się w nią wiele osób. Potrzebujemy pomocy, a nie szumu medialnego – tłumaczyła marszałek.

Zacznijmy od początku

- Pamiętam, jak 12 lat temu, gdy zaczynałam pracę jako wicemarszałek i przejęłam sprawy ochrony zdrowia, spotkałam się na oddziale pediatrycznym z doktor Barczyk. To ona namówiła mnie na ten wielki projekt. Nie miałam żadnych wątpliwości, że trzeba to zrobić. I to się udało! Choć nie było łatwo, zwłaszcza że prezydent Zielonej Góry nam nie pomagał. Dwa lata blokował wydanie pozwolenia na budowę – przypomniała marszałek Polak.

- Gdy projekt powstawał, to nie był nasz autorski projekt. W 2014 roku powołaliśmy zespół ekspertów na czele z konsultant krajową w dziedzinie pediatrii prof. Anną Dobrzańską i konsultantem wojewódzkim dr Tomaszem Jarmolińskim. Wspólnie, kilkunastu fachowców wypracowało kierunki kompleksowej opieki nad matką i dzieckiem właśnie po to, by poprawić najgorszą w Polsce dostępność do leczenia dla małych pacjentów. Te kierunki zostały przyjęte w 2016 roku. Droga nie była usłana różami. Przełom nastąpił w 2014 roku. Wpisaliśmy tę inwestycję w Kontrakt Terytorialny. No, niestety Minister Zdrowia miał wtedy inne zdanie. Udało mi się osobiście stworzyć koalicję samorządową, marszałkowie przekonali ministra i uzyskaliśmy zgodę Komitetu Sterującego na tę inwestycję. Dostaliśmy zielone światło – podkreślała marszałek.

Kazimiera Kucharska-Barczyk: - Doskonale pamiętam te spotkania. Rozmowy ze starostami, którzy się bali, że zabierzemy im coś z powiatowych oddziałów pediatrycznych. Te oddziały zostały wcześniej zlikwidowane, zanim Centrum się tworzyło. Starostów udało się w końcu przekonać, że to nasza wspólna sprawa. Pamiętam też, jak się cieszyłam, gdy 23 września wbijaliśmy łopaty pod kamień węgielny. To było dwa lata temu, a my za chwilę zaczniemy przyjmować pierwszych pacjentów w Centrum Zdrowia Matki i Dziecka. Sama jestem zdziwiona, że to tak szybko. Od samego początku było ogromne zainteresowanie lekarzy. W całym województwie mamy rezydentów, którzy widzą tutaj szansę na swoje wykształcenie, przyszłość. Te dwa lata to były lata naszego sukcesu. Nie sądziłam, że przyjdzie moment, że ktoś powie, że są to nasze interesy. Takich kłód się nie spodziewałam.

No cóż, sukces ma też wrogów. Jesteśmy już tak blisko, że na pewno odniesiemy zwycięstwo. Budujemy Centrum Zdrowia Matki i Dziecka dla pokoleń – mówiła wieloletnia ordynator pediatrii.

Prezydenci niech się dołożą

- Na temat wyposażenia rozmawiamy już od 2011 r. z Jurkiem Owsiakiem. Obiecał, że dołoży cegiełkę i robi to zresztą cały czas. Takich działań oczekuję też od radnych wojewódzkich, wójtów, burmistrzów, prezydentów. Bo to projekt regionalny. Proszę prezydenta Zielonej Góry, prezydenta Nowej Soli, by dołożyli się do wyposażenia Centrum. Pan Jacek Milewski wie, jak to się robi. Gdy zepsuł się tomograf w szpitalu w Nowej Soli, złożyli się włodarze gmin z powiatu i my też jako samorząd wojewódzki dołożyliśmy 100 tys. zł. Teraz też daliśmy na laboratorium przy nowosolskim szpitalu, by szybko diagnozować chorych na covid – wyliczała marszałek.



To robimy teraz

- To nie jest projekt polityczny, ale bardzo merytoryczny. Potrzebujemy wspólnego działania drużyny. Pracy i zaangażowania wszystkich. Tak jak wtedy, gdy projekt się rodził. Poparło nas kilkadziesiąt organizacji reprezentujących nie tylko chore dzieci. Jednym głosem zgodnie mówili: tak, trzeba natychmiast rozpocząć budowę szpitala dziecięcego. Oprócz tego, że negocjujemy z Komisją Europejską, o problemie rozmawialiśmy na Konwencji Marszałków w Lubniewicach. W Europejskim Programie Odbudowy jest dla Polski 23 mld euro. Celem jest zwiększenie odporności

w publicznej ochronie zdrowia. Specjalne środki dedykowane są dla dzieci. Komisja Europejska zdiagnozowała, że z powodu pandemii aż 25 mln dzieci w Europie jest zagrożonych wykluczeniem społecznym, jeśli chodzi o zdrowie i edukację. My ze swoim kluczowym projektem świetnie się w to wpisujemy. Do 14 sierpnia mamy czas, by złożyć wnioski – tłumaczyła marszałek.

- Osobiście jest mi przykro, że mamy do czynienia z atakiem na samorząd, na kadrę szpitala, która w tym trudnym czasie wykonuje morderczą pracę. Gdy ten projekt powstawał, mimo trudności, stworzyliśmy kierunek lekarski, szpital uniwersytecki, robimy termomodernizację szpitala i OIOM z prawdziwego zdarzenia, kupowaliśmy tomografy, rezonanse, zrobiliśmy oddział zakaźny, modernizujemy centrum onkologii - zamierzamy wykonać to zadanie w 100 proc. w szpitalach w Zielonej Górze, Gorzowie, Nowej Soli i Torzymiu. Zbudowaliśmy radioterapię, bazę pogotowia lotniczego, kończymy hematologię w Gorzowie. To są kamienie milowe. Na kierunku lekarskim mamy ponad 130 stypendystów, którzy swoją zawodową przyszłość chcą związać z regionem lubuskim, bo mamy tu bardzo dobre szpitale. 12 lat temu mieliśmy najbardziej zadłużoną służbę zdrowia, nędzną infrastrukturę i brak sprzętu. Dziś nasze szpitale są najmniej zadłużone, mamy sprzęt, wielkie inwestycje i świetną kadrę. Szpital uniwersytecki przyjął 40 specjalistów, wybitnych lekarzy, wykładowców. Zarzuty o tym, że nie ma kadry, a tylko mury, są chybione – mówiła marszałek Polak.

Jak jest z kadrą?

O tym najlepiej wie prof. Marcin Zaniew, zielonogórzanin, który sam o sobie mówi, że jest apolityczny i że na sercu leży mu dobro tego projektu i pacjentów. Na konferencji podkreślał, że jeśli ktoś ma pytania o Centrum, to z chęcią jako pełnomocnik zarządu, a także wykładowca akademicki i lekarz na wszystkie odpowie. Po pierwsze kadra. W Centrum Zdrowia Matki i Dziecka pracować będą:

- prof. Józef Ryżko, wybitny specjalista gastroenterolog, były kierownik Kliniki Gastroenterologii w Instytucie- Pomnik Zdrowia Dziecka w Warszawie, a do tego zielonogórzanin;
- prof. Ewa Gorczyńska, która poprowadzi onkologię dziecięcą, stworzyła Przylądek Nadziei we Wrocławiu,
- prof. Marcin Polok, wybitny urolog i chirurg dziecięcy, konsultant dla województwa dolnośląskiego.

- Mamy też kilku innych specjalistów, których nazwisk teraz nie możemy podać. Udało się pozyskać akredytacje na szkolenie dla 14 rezydentów – to są lekarzy, z których wiedzy i pomocy będziemy korzystać. Trzeba też wspomnieć o licznych szkoleniach, m.in. dla kadry pielęgniarskiej. Niektóre procedury już zresztą robimy, jak np. biopsja nerki – nowatorski zabieg u dziecka – wyliczał prof. Zaniew, który sam jest znakomitym nefrologiem, pediatrą o ogromnym doświadczeniu, współpracował z kliniką nefrologii Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku.

A co ze strukturą?

- Słyszając to pytanie jest mi bardzo przykro. Mam wrażenie, że wracamy do czegoś,

co już zostało załatwione. My się cieszymy, że zaraz będziemy tam leczyć, a tu wraca się do problemów sprzed siedmiu lat – mówiła doktor Kucharska-Barczyk.

Prof. Zaniew dodaje: - Poczuję się urażony. Liczylibym na to, że gdyby były jakieś pytania, to szukano by odpowiedzi u źródła. Mam poczucie, że wracamy do punktu wyjścia. Śledziłem w prasie wszystkie rozmowy na temat zasadności tego projektu. Miałem poczucie, że już możemy iść do przodu. Mam wizję funkcjonowania Centrum na najbliższe 5 lat. Mogę oświadczyć, że będą tam pracowali najlepsi specjaliści i że nasi pacjenci będą pod najlepszą opieką - zapewniał prof. Zaniew.

Wspólny apel

- Marzenia się spełniają, jak jest drużyna, a nie bicie piany. Dziwię się pani przewodniczącej Sejmiku, bo jeszcze niedawno chciała budować centrum zdrowia. Na billboardach, które opublikowała w Zielonej Górze chwaliła się, że to ona buduje Centrum. Więc teraz proszę panią wieloletnią wiceprezydent Zielonej Góry żeby nakłoniła prezydenta Kubickiego, by kupił choć jedno urządzenie dla Centrum. Na pewno napiszemy, że to wkład Zielonej Góry – mówiła marszałek Polak.



